Nr. 267 (1054). Warszawa, Czwartek 30 Września 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ 100.—

Ogłoszenia:
Cena ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonpareilem (drobn. pismo)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 178-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego P. P. S., w czwartek, d. 30 b. m. o g. 7-ej wiecz., w sali Tow. Hygienicznego (ul. Karowa), posłowie K. Czapiński i M. Niedziałkowski wygłoszą odczyt na temat **„Międzynarodówka Współczesna“**, (sprawozdanie delegatów P. P. S.). Po odczycie dyskusja.

Bilety w cenie od 3—10 Mk. są do nabycia: w Kino „Polonja“ (róg Jasnej i Sienkiewicza) od 9-ej rano, w Kole Inteligencji (Al. Jerozolimskie 56) od 7—8-ej wiecz. oraz w dzień odczytu na miejscu od g. 6-ej wiecz.

Chwile przełomowe.*)

(Od naszego specjalnego korespondenta).

O deklaracji rosyjskiej. — P. Dąbski o sytuacji. — Śmierć gen. Poliwanowa. Odroczenie posiedzenia

Ryga, 25 września.

Kiedy po skończonem siódmem (drugiem w Rydze) posiedzeniu konferencji pokojowej powoli opuszczano salę, jeden z dziennikarzy, Anglik, rzucił:

— Tak się zaczyna pokój!

Drugi, Francuz, dodał:

— Tak się kończy wojna!

Istotnie na posiedzeniu tem dokonano wiele dla dzieła zawarcia pokoju i ukończenia wojny. Możliwość porozumienia stała się znacznie bliższą, aniżeli przed kilku dniami. Najdrażliwsze i najbardziej sporne warunki zostały przez rząd sowiecki cofnięte; deklaracja polska zawiera zasadę preliminarjów pokojowych i rozejmu, których delegacja sowiecka nie ma powodu odrzucać.

Pan Joffe starał się nadać jaknajwięcej szczerości uchwale Centr. Kom. Wyk. Rad. Trudno jednak frazesom i formułkom „Cyka“ uwierzyć bez zastrzeżeń, gdy przypomina się deklarację rosyjską, odczytaną w innych okolicznościach w Mińsku przez p. Daniszewskiego.

Rząd Sowietów obecnie szczerze chce pokoju; o tem trudno wątpić. Rząd Sowietów gotów jest na ustępstwa po niepowodzeniach wojennych; boi się zimy i kampanji zimowej, staje się wskutek tego bardziej umiarkowanym. Ale Centr. Kom. Wyk. nie chce się przyznać do niepowodzeń, nie chce, aby przeciwnik i świat cały wiedział, że to porażki na froncie spowodowały zmianę warunków rosyjskich.

Przywołuje przeto obłudną w ustach bolszewików formułkę samostanowienia o sobie i proponuje uznanie „sowieckiego“ sposobu samookreślenia narodów. Obawia się jednak, że wtedy sprawa Ukrainy zostanie poruszona w całej rozległości i wysuwa dla zaszachowania Polaków sprawę Galicji Wschodniej. Jest nawet wspaniałomyślny, godzi się na „burżuazyjno-demokratyczny“ plebiscyt, a nie na sowieckie samookreślenie w Galicji Wschodniej. Byleby nie poruszać drażliwej sprawy niepodległości Ukrainy i Białej Rusi.

Pierwsza część deklaracji rosyjskiej pisana jest dla zagranicy. Niech Europa zobaczy, jak Sowiety szanują niepodległość narodów. Niech się przekona, że Sowiety chcą oprzeć pokój na podstawach samookreślenia, lecz Polska tej zasady uznać nie chce. Wybieg dyplomatów sowieckich jednak się nie udał. Zbyt dobrze wiedzą wszyscy, co oznacza sowieckie samookreślenie i jaką jest wartość niepodległości, darowanej przez bolszewików. Próby poklócenia delegacji polskiej i oskarżenie niektórych stronnictw, grup i działaczów politycznych, że ich punkt widzenia na sprawę samookreślenia różni się od punktu widzenia R. S. F. S. R., wyglądają na niesmaczny żart. Szlachetny i rozpaczliwy gest, wywołany jakoby niewiarą w to, że uda się zawrzeć pokój na podstawach samookreślenia (naturalnie w sowieckiem rozumieniu), wnosi niepoważny ton do uchwały cyk'a.

Najistotniejszą jej treścią jest to, że warunki niemożliwe do przyjęcia przez Polskę zostały cofnięte i stworzona została przez to realna podstawa do porozumienia. Tak rozumieć należy deklarację rosyjską i do drugiej jej części przywiązywać znaczną wagę. W takiem pojmowaniu sprawy nie różnią się między sobą ani przeciwnicy Sowietów, ani nawet ich zwolennicy.

⁂

Po historycznem posiedzeniu konferencji przewodniczący polskiej delegacji przyjął wieczorem wszystkich dziennikarzy, obecnych na konferencji i oświadczył im co następuje:

„Nie rozpatrywaliśmy jeszcze szczegółowo dzisiejszej deklaracji rosyjskiej, ale tyle mogę powiedzieć, że jest ona ważnym krokiem zbliżającym nas do pokoju i zmniejszającym dotychczasowe różnice między stanowiskiem obu delegacji, tembardziej, że deklaracja ta ma za sobą autorytet uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego Rosyjskiej Republiki Sowieckiej.

Również podkreślam z zadowoleniem, że sam charakter obrad konferencji w Rydze jest inny, niż w Mińsku, co zresztą mogli naocznie stwierdzić ci panowie, którzy tam byli.

Jak panowie mogli zauważyć z samego przebiegu dzisiejszego posiedzenia — nasze zasady rozejmu i pokoju preliminarnego były opracowane zupełnie niezależnie od deklaracji rosyjskiej, ustalone jeszcze w Warszawie, i ta deklaracja nic w nich nie zmieniła, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mogliśmy nasze zasady dziś przedłożyć pełnej konferencji. Warunki pokoju, o ile ma być on trwałym i sprawiedliwym, prawdziwym demokratycznym pokojem porozumienia, nie mogą zależeć od chwilowego powodzenia na froncie, ale muszą opierać się na jasnych, trwałych zasadach. Delegacja polska od pierwszego posiedzenia zajmowała to stanowisko i dlatego nie potrzebuje nic zmieniać w swoich tezach.

Stanowisko nasze co do poszczególnych punktów poruszonych w deklaracji rosyjskiej określimy w czasie obrad konferencji. Nie jestem zwolennikiem długich dyskusji ogólnych, bo zawieranie pokoju to zagadnienie całkiem konkretne i praktyczne, wymagające żmudnej i drobiazgowej pracy. Tę pracę chcemy rozpocząć natychmiast i dlatego zaproponowałem na dzisiejszem posiedzeniu konferencji przejście do prac komisyjnych, co zostało ku naszemu zadowoleniu, zaakceptowane przez szanownego prezesa delegacji rosyjskiej.

W naszej delegacji podział na komisje został już dokonany i sądzę, że prace nad rozejmem i preliminarjami pokojowemi potoczą się szybko naprzód.

Wszystkich szanownych panów tu obecnych, mających tak potężny wpływ na kształtowanie opinji publicznej całego świata, proszę gorąco o pomoc aby dzieło pokoju, którego cały świat tak pragnie, jaknajprędzej doszło do skutku.

⁂

Dziś miało się odbyć posiedzenie, na którem przewodniczący delegacji rosyjskiej miał odczytać odpowiedź rosyjską na deklarację polską. Przewodniczący obu delegacji prócz tego mieli porozumieć się w sprawie komisji, ich charakteru, składu i porządku pracy.

Wszystkie jednak posiedzenia i konferencje musiały być odłożone z powodu śmierci gen. Poliwanowa, eksperta wojskowego w delegacji rosyjskiej. Generał zachorował na tyfus brzuszny; zabiegi lekarzy nie uratowały mu życia. Skonał w nocy z 24 na 25, o godz. 3 m. 45.

Zrana ryskie prawosławne duchowieństwo odprawiło mszę za duszę zmarłego, po południu odbyła się eksportacja zwłok na dworzec, celem przewiezienia do Moskwy w asyście licznego duchowieństwa. Na trumnie złożono cztery olbrzymie wieńce z czerwonych róż i białych lilji, od p. Joffego, delegacji rosyjskiej, wojskowych członków delegacji i wojenno-rewolucyjnego Komitetu Ros. Rep. Rad.

Pogrzeb gen. Poliwanowa wywołał niemałą sensację. Charakterystyczne było zestawienie duchownych prawosławnych i p. Joffe w otoczeniu członków delegacji sowieckiej za wspaniałym katafalkiem.

W imieniu delegacji polskiej złożyli kondolencje ppr. Ładoś i por. Młodzianowski.

Wraz z gen. Poliwanowem schodzi do grobu zagadka jego życia. Był jednym z najlepszych carskich generałów, redaktorem „Russkawo Inwalida“, prof. Akademji generalnego sztabu, wice - ministrem wojny, później od r. 1915, popierany przez swego przyjaciela Guczkowa i Milukowa, został ministrem wojny. Podał się do dymisji w 1916 r., ponieważ nie zgadzał się z polityką Szturmera. Po marcowym przewrocie został przewodniczącym komisji do spraw reorganizacji armji. Kiedy władza przeszła do rąk bolszewików, usunął się od pracy, naraził się bolszewikom i kilka miesięcy, na mocy orzeczenia czrezwyczajki, przesiedział w więzieniu. W końcu 1918 roku ofiaruje swe usługi sowietom. Zostaje członkiem wojskowo-strategicznej komisji, od kwietnia r. b. bierze udział w pracy najwyższej rady wojennej, wydaje odezwę do b. carskich oficerów i nawołuje ich do wstąpienia do bolszewickiej armji.

Umarł w Rydze, gdzie dopomóc miał do zawarcia pokoju. P. Joffe wyraził się o nim: „Umarł jeden z najwybitniejszych mężów Rosji sowieckiej“.

⁂

Wywołana przez śmierć gen. Poliwanowa zwłoka w rokowaniach potrwa do poniedziałku. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie konferencji. Tegoż dnia prawdopodobnie przystąpią do konkretnej pracy komisje.

J. S.

*) Dajemy dziś ostatnią przez nas otrzymaną korespondencję z Rygi ze względu na doniosłe znaczenie przełomowego posiedzenia z 25 b. m.

Korespondencje z dni poprzednich ukażą się kolejno w dniach następnych.

Przeciw represjom i reakcji.

List otwarty do proletarjatu Warszawy.

Do górników, kolejarzy, metalowców, tkaczy i robotników wszystkich innych zawodów, należących do Stowarzyszenia Klasowych Związków Zawodowych.

Szanowni Towarzysze!

Znany Wam jest memorjał Sekretarjatu Centralnego do Rady Ministrów („Robotnik“ z dnia 5/IX); znany Wam jest komunikat Sekr. Centr. („Rob.“ z dnia 16/IX); znany Wam jest memorjał oddziału Rypińskiego wręczony p. Prezydentowi Ministrów („Rob.“ z dn. 21/IX); znaną Wam jest odpowiedź Sekretarjatu Centralnego na deklarację Związku Ziemian; znane są Wam również długie kroniki represji i gwałtów stosowanych względem robotników rolnych, drukowane we wszystkich numerach „Niedoli Chłopskiej“ i wielu numerach „Robotnika“.

Nie potrzebujemy przeto Wam tłumaczyć, że na folwarkach odbywają się orgje prześladowań i znęcań nad robotnikami rolnymi.

Te gwałty i represje nie są dokonywane bezcelowo. Reakcja polska prowadzi w ten sposób walkę ze Zw. Zaw. Rob. Rolnych Rz. Polskiej, mając na celu zdezorganizowanie go, by później sięgnąć po władzę.

Naturalnie, że gdyby jej udało się stłumić ruch wyzwoleńczy na wsi, akcję swą skierowałaby na inne instytucje robotnicze.

Aczkolwiek warstwy uprzywilejowane próżno się łudzą nadzieją rozbicia organizacji robotniczych, to jednak wielu członków stowarzyszeń narażonych jest na nieprzyjemności, areszty, pobicia, a nawet śmierć.

Tymczasem władze powiatowe b. często wysługują się obszarnikom, a władze centralne nie przedsięwzięły kroków zapobiegawczych.

W każdym razie widoczne jest, że akcja przeciwko Z. Z. R. R. ma wyraźne cechy walki z całą klasą pracującą Polski, a ostatecznym celem tej walki jest objęcie władzy w Polsce przez reakcję. Najwymowniej świadczy o tem okólnik Nr. 30 do kół Zw. Lud. Nar. umieszczony w „Robotniku“ z dn. 29/IX 1920 r.

Nie przesądzając sprawy, w jaki sposób Rząd zareaguje na wszelkie nadużycia i warcholstwo Zw. Ziem., poszczególnych urzędników państwowych i wogóle całej reakcji polskiej, uważamy, że cały proletarjat polski powinien przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze przeciwko zakusom reakcji. Celem ustalenia wspólnych wytycznych walki niniejszem wzywamy Kom. Centr. Klas. Zw. Zaw., by w najkrótszym czasie zwołała konferencję wszystkich Zw. Zawodowych.

Z. Z. R. R. uważa że wspomniana konferencja winna wysunąć następujące żądania:

1) Zaprzestania wszelkich represji i gwałtów, popełnianych na robotnikach, przez a) władze administracyjno - policyjne i b) obszarników.

2) Rozwiązania Zw. Ziemian i osadzenia Zarz. Gł. Zw. Ziemian w więzieniu, za wypowiedzenie posłuszeństwa prawu.

3) Odpowiedniego doboru urzędników, którzyby wypełniali prawo, a nie wysługiwali się jednej klasie społeczeństwa polskiego.

4) Uwolnienia wszystkich bezprawnie aresztowanych.

5) Wypłacania zasiłków pieniężnych rodzinom zabitych.

6) Pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich winnych nadużyć.

7) Przejęcia na własność Państwa majątków ziemskich — których właściciele nie zechcą podporządkować się przepisom prawnym.

8) Kontrola Zw. Zaw. Rob. Rol. nad mającym być dostarczonym przez ziemian kontyngentem.

Z proletarjackiem pozdrowieniem
Za Sekretarjat Centralny Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. Pol. Przewodniczący **J. Kwapiński.**
Sekretarz **M. Nowicki.**
Warszawa, 29 września 1920 r.

Zamordowanie członka P. P. S. przez dzicz reakcyjną.

Tow. Franciszek Siudalski, lat 37, członek Polskiej Partji Socjalistycznej w czasie wyborów do Sejmu agitował na rzecz P. P. S., urządzając wiece i wyjaśniając zadania naszej partji; od tej chwili mieszkańcy Garwolina wrogo usposobieni względem P. P. S. prześladowali go, nawet synów jego przezywając w szkołach wzgardliwie „socjalistami“. Tow. Siudalski znany był zawsze ze swoich uczuć patrjotycznych i z ofiarnej pracy dla dobra ogółu.

Tow. Fr. Siudalski ostatnie 1½ roku pracował w fabryce komunalnej Kotwica, a w chwili gdy bolszewicy wkroczyli do Polski, zgłosił dwa razy, raz piśmiennie, raz ustnie, swoją chęć wstąpienia do wojska dla obrony ojczyzny, jednak, jako niezbędny w fabryce, nie został przez starostwo zwolniony.

Po wejściu bolszewików do Garwolina przez dwa dni usuwał się od udziału w ich rządach, trzeciego dnia natomiast o g. 9 rano pod wpływem gorącej namowy miejscowej inteligencji, niektórych obywateli i adwokata miejscowego zaczął pracować jako naczelnik milicji, mając na względzie wyłącznie dobro ogółu. Około godz. 12-ej weszły wojska polskie. Tow. Siudalski wstąpił do znajomej urzędniczki starostwa i w jej mieszkaniu spokojnie rozmawiał o wypadkach dnia. W tym momencie 4 — 5 mieszczan miejscowych cywilnych wtargnęło do mieszkania, bijąc tow. Siudalskiego i wymyślając mu, wyciągnęli go na ulicę i dopiero pobitego ogromnie i pokrwawionego, przechodzący żołnierz dobił wystrzałem karabinowym. Po śmierci nieprzyjaciele jego (nie zgadzający się z jego poglądami socjalistycznemi) pluli na ciało, urągali, bezcześcili, a położony przez własne dzieci wianek na tymczasowym grobie, wrzucili do pobliskiej rzeki. Po otrzymaniu od władz zezwolenia tow. Siudalskiego pochowano na cmentarzu w 16 dni po wypadku. Wyżej wymienione fakty mogą być poparte zeznaniami licznych świadków, jak również i dowodami.

Podajemy tu nazwiska ludzi, którzy dokonali haniebnego mordu: **Kalaska Tomasz**, rzeźnik i obywatel m. Garwolina, **Skwarski Jan**, restaurator, **Zając Władysław**, restaurator, **Traczyk**, rzeźnik, **Kozłowski**, farbiarz.

Żądamy od władz przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa w tej sprawie i surowego ukarania winnych. Lud roboczy nie pozwoli na podobną samowolę zdziczałej reakcji i nie spocznie, póki winni nie ulegną surowej karze i sprawiedliwości nie stanie się zadość!

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Próbne głosowanie na prezydenta republiki francuskiej odbyło się wczoraj w Senacie, dało Millerandowi na ogólną liczbę głosujących 804 deputowanych i senatora — 528 głosów. Paul Peret, prezes Izby Deputowanych, otrzymał 157, a Leon Bourgeois, prezes Senatu 113. Głosy na Bourgeois i Peréta padły tylko dlatego, że radykali chcieli zamanifestować swe niezadowolenie z powodu „bonapartystycznych zamierzeń Milleranda i jego dążeń, by egzekutywa prezydenta dominowała nad Izbami prawodawczemi“. Głosowanie to było tylko manifestacyjne, bo przedewszystkiem obaj prezesi parlamentu i Senatu, nie zgodzili się na postawienie swych kandydatur, a poza tem próbnie głosujący wiedzieli przecież, że sprawa wyboru już jest przesądzona. Radykali, którzy utracili dawno swoją czerwoność, od pamiętnych wyborów z 16 listopada zeszłego roku, gdy łączyli się prawie wszyscy w „Bloku Narodowym“ z najdalej idącą reakcją przeciw socjalistom, przypomnieli sobie nagle, że znajdują się w Republice, chcąc tem uspokoić bardziej lewych wyborców (nie socjalistycznych, bo tych nie było), a urażonych klerykalizującą się polityką rządu Bloku Narodowego, systemem podatkowym i wzrastającą drożyzną. Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich czasach radykali chcieliby wytworzyć jakąś wyraźniejszą burżuazyjną lewicę w Izbach i społeczeństwie i bąkają nawet o ponownem utworzeniu Bloku wraz z socjalistami, ale wiedzą chyba dobrze, że we Francji jest to już niemożliwością, bo jest ich mała garstka, a socjaliści nawet bardzo prawi, z małym wyjątkiem do takiego Bloku nie przystąpiliby po tylu zdradach radykałów.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że przy ostatecznych wyborach w Wersalu większość tak zwanych radykałów, wczoraj głosujących przeciw Millerandowi, odda mu dziś swe głosy, bo on ma „Francję ratować od zawieruchy socjalistycznej“, chodzi im bowiem w gruncie rzeczy o przeciwstawienie się żądaniom robotniczym.

„Information“, zwący się „postępowym organem giełdy i finansów“, w taki sposób nawołuje głosujących przeciw Millerandowi: „Jeżeli dziś 227 parlamentarzystów, którzy wczoraj niepotrzebnie odmówili swych głosów p. Millerandowi, zdadzą sobie sprawę z żądań narodu, którego oni są tylko mandatarjuszami, to dziś w Wersalu wykażą przed zagranicą znaczenie jednogłośnej woli narodowej“. „Information“ jak i inne pisma nie krępuje się w mówieniu oczywistej nieprawdy, bo jakaż była wola narodu przy wyborach do Izby, gdzie co 3-ci głos był socjalistyczny, a tylko przy sfałszowanym systemie proporcjonalnego głosowania socjaliści z bezmała 100,000 głosów jak Longuet, nie weszli do parlamentu, a monarchista Leon Doudet z 19.000 głosów błaznuje dziś w nim w sposób cyniczny?

Senator radykalny Strauss, z Bloku Narodowego, oraz Briand, uspakajali republikanów, którzy byli wystraszeni Millerandowską reformą konstytucji, że do zamachu stanu nie dojdzie, a tylko później drobne zmiany mają być do konstytucji wprowadzone. Płatni renegaci, Hervé i Buré żądają radykalnej jej zmiany w duchu jaknajbardziej reakcyjnym, licytując się w tych żądaniach z bonapartystami i orleanistami. Hervé przytem, płaszcząc się przed Millerandem, jak nikt w całej prasie, liczy, że nowy prezydent dalej będzie prowadził wojnę z Rosją i że bardziej, niż kiedykolwiek winno się podtrzymać Wrangla i Polskę. Ten nasz „przyjaciel“ nigdy nie rozłącza Wrangla i Polski, tak, jak drugi nasz „przyjaciel“ Buré z „Eclaire'a“ proteguje nas, łącząc ze zbirem Węgier, Horthy'em. Hervé też powiada: „Millerand przedstawia jeszcze opór energiczny przeciw propagandzie wojny cywilnej i ciągłość sojuszu franko - rosyjskiego między Francją republikańską i Rosją patrjotyczną i demokratyczną. „Hervé od Rosji patrjotycznej i demokratycznej z Wranglem na czele pobiera 60 tys. franków miesięcznie, a więc nic dziwnego, że w taki sposób zachęca Milleranda, który i bez tego (bo to leży na linji polityki Bloku Narodowego) takie, a nie inne będzie miał w tej sprawie stanowisko, chyba, że się uda Polsce zawrzeć pokój z Sowietami, a wtedy Hervéinu mogą być cofnięte owych 60 tys. fr. miesięcznie.

Socjaliści, jak się dowiaduję w ostatniej chwili, głosować będą za tow. Delorym, na prezydenta Cachin, nazywając dziś w „L'Humanite“ wybór Milleranda cezarystycznym i wykpiwając słabość i lękliwość opozycji, tak charakteryzuje między innemi nowego prezydenta: „Staje on teraz w obronie Kościoła, wielkich banków, narodowego kapitalizmu i cynicznego imperjalizmu. Prowadził on od początku swej karjery ministerjalnej „wewnętrzną i zewnętrzną politykę najreakcyjniejszą, jaką tylko znał nasz kraj“. Cachin nakreśla, że stanowisko partji francuskiej w stosunku do rządu obecnego i jego obrońców powinno być nieprzejednane.

Sprawa przystąpienia do 3-ciej Międzynarodówki (choć prawie się już na to zanosi) wywołuje jednak coraz większą opozycję wśród najbardziej lewych t. zw. rekonstruktorów, którzy nie chcą bezwzględnie podporządkowywać się dyktaturze moskiewskiej. Do nich też należy znakomity profesor tow. Zoretti, który pisze, między innemi: „Komitet Wykonawczy powiada, że to robotnicy zmusili swych przedstawicieli na kongresie w Strasburgu do zerwania z 2 gą Międzynarodówką“ i Zoretti zapytuje, nie bez słuszności: „na jakim to poprzedzającym kongresie robotnicy manifestowali to żądanie?“, a w końcu dodaje: „jakich czynów zażądają od nas, byśmy mogli stosować się do warunków §§ 6 i 8? (wykluczenie z partji, akcja nielegalna), np. w razie buntu muzułmańskiego w Algierze, co też mamy robić?

Ta ostatnia uwaga, jak i wiele innych dowodzi, że w razie poddania się dyktaturze moskiewskiej, położenie partji francuskiej stałoby się niemożliwe, co też Mistral, Longuet, Paul, Favre, Pressemane i inni stale uwidoczniają! — eksperyment włoski utwierdza ich w tych wątpliwościach.

Spotyka nas teraz znowu ta przykrość, że francuskie pisma socjalistyczne darzą nas opisami o „prześladowaniach Żydów w Polsce“, podawane są jakieś historje o domniemanych „pogromach“, dokonywanych przez żołnierzy w Grodnie, w Mińsku Mazowieckim, Siedlcach, Wyszkowie, Otwocku i t. p. „Populaire“ mówi, że prócz „Robotnika“, cała polska prasa pod-

Pieśń robotnika.

(Z Ryszarda Dehmela).

Mamy łóżko i dziecię mamy — tak!
O, żono!
I pracy aż nadto dla dwojga nas!
A czyż słońca nam, deszczu, wiatru brak?
Ot, i drobiazg zdałby się w sam raz,
Byśmy mogli wolni być, jak ptak:
Tylko czas!

Gdy w niedzielę chodzim śród pól i łąk,
O, dziecię!
A nad kłosami wprzód i wspak
Jaskółek szparkich lśni się krąg, —
Nie strój potrzebny, pełen kras,
Byśmy piękni stali się, jak ptak:
Tylko czas!

Tylko czas! Wietrzymy burzy znak,
My — lud!
Już bliski kresu ten znój a głód;
Toć nam — żono, dziecię! — li tego brak,
Co własny nasz wytwarza trud,
Byśmy radość czuli tę, co ptak!..
..Tylko czas!

Przełożył Alfred Tom.

7)

GOTFRYD KELLER

Kotek Lusterko

Przełożyli:
Stefan Frycz i Alfred Tom

„Przecież dotarła blada i smętna do pięknej krainy włoskiej, a jakkolwiek błękitne było niebo tamiejsze, przecież posępne jej myśli nie mogły się rozjaśnić.

„Wszelako gdy dni kilka spędziła u swej krewniaczki, zadźwięczała niespodzianie inna melodja i wzeszła dla niej nowa wiosna, o jakiej dotąd mało wiedziała. Albowiem w domu krewnej zjawił się młody jej ziomek, który z pierwszego wejrzenia odrazu tak jej się spodobał, że owszem powiedzieć można, iż sama się teraz zakochała, i to po raz pierwszy.

„Był to piękny młodzian, dobrze wychowany i szlachetny w obejściu, nie biedny, ale póki co i nie bogaty, ponieważ miał wszystkiego dziesięć tysięcy dukatów w złocie, odziedziczonych po zmarłych rodzicach, za którą to sumę, jako że wyuczył się kupiectwa, zamierzał założyć w Medjolanie skład jedwabiu, gdyż, z natury przedsiębiorczy, miał umysł jasny, a rękę szczęśliwą, jak to bywa zwykle u ludzi szczerych i prawych, bo takim-ci był młody człowiek: acz starannie wykształcony, wydawał się naiwny i niewinny, jak dziecko.

„A chociaż kupiec i natura tak otwarta, co jedno z drugiem jest już samo przez się przemiłą rzadkością, był nadto mocnej i rycerskiej postawy i nosił miecz tak junacko przy boku, jak to jeno wytrawny wojak potrafi. To wszystko, jako też świeża jego uroda i młodość, zniewoliły serce dziewicy do tego stopnia, iż ledwie mogła panować nad sobą, i okazywała mu wielką życzliwość.

„Rozpogodziła się znowu i poweselała, a jeśli chwilami bywała smutna, działo się to w przejściach od nadziei do lęku miłości, co bądź co bądź było uczuciem szlachetniejszem i bardziej przyjemnem, niż owo męczące zakłopotanie w wyborze, jakiego dawniej doznawała wśród wielu zalotników. Teraz znała tylko jeden trud i troskę, mianowicie: by pięknemu i dobremu młodzianowi się podobać, a im piękniejsza była sama, tem czuła się pokorniejszą i bardziej niepewną teraz, gdy po raz pierwszy powzięła prawdziwą skłonność.

„Ale i młody kupiec tak samo nigdy jeszcze takiej piękności nie widział lub przynajmniej nigdy jeszcze nie był jej tak blisko, ani też żadna nie zachowywała się względem niego tak przyjaźnie i grzecznie. Ponieważ, jako się rzekło, była nie tylko piękna, lecz i serca dobrego i obyczajów wytwornych, to nie dziwota, że otwarty i świeży młodzieniec, którego serce było jeszcze całkiem wolne i niedoświadczone, również w niej się zakochał, i to z całą mocą i właściwym sobie rozpędem.

„Wszelako, kto wie, może nikt byłby się nigdy nie dowiedział o tem, gdyby młodzian w prostocie swojej nie doznał zachęty przez przymilność panny, co on z dreszczem tajemnym i wahaniem ważył się poczytywać za odwzajemnienie swej miłości, jako że sam nie znał, co to udawanie. Jednak zadawał sobie przymus przez kilka tygodni i mniemał, że rzecz ukrywa; przecież każdy już zdala widział po nim, że na śmierć jest zakochany, a kiedykolwiek znalazł się w bliskości rzeczonej panny lub gdy tylko słyszał jej imię, znać było odrazu, w kim się kocha.

„Ale on kochał się niedługo, jeno rychło począł kochać naprawdę z całą gwałtownością młodych swoich lat, tak iż panna stała się dlań czemś najwyższem i najlepszem na świecie, na czem zasadził raz na zawsze zbawienie i całą wartość własnej swej osoby.

„Jej podobało się to bez miary; gdyż we wszystkiem, co mówił lub czynił, było coś, czego dotychczas jeszcze nie zaznała; a to umacniało ją i wzruszało tak głęboko, że i ona również uległa najsilniejszej miłości, i tak tedy dla niej nie było już mowy o wyborze.

„Wszyscy widzieli, co się tu rozgrywa, i otwarcie o tem mówiono, a często i żartowano. Pannie było to bardzo lubo, a gdy z trwożnego oczekiwania serduszko jej chciało wyskoczyć, to jednak ze swej strony przyczyniała się do tego, by romans nieco zawikłać i znów rozmotać, iżby go spełna zakosztować i zażyć. Bo młody człowiek w swem zadurzeniu popełniał tak przemiło ucieszne dziecinnady, że czegoś podobnego nigdy nie spotkała, a co dla niej za każdym razem stawało się pochlebniejsze i milsze.

„Lecz on w swej prostocie i rzetelności nie mógł długo tak wytrzymać; ponieważ każdy napomykał o tem dwuznacznie i pozwalał sobie na pożarciki, przeto stawało się to w jego oczach komedją, na bohaterkę zaś onej umiłowana jego była mu zbyt godną i świętą, a co jej przednio lubowało, to jego napełniało smutkiem i niepewnością i wstydziło za nią. Mniemał też, że byłoby to z jego strony obrazą i podejściem, gdyby obnosił długo tak gwałtowne ku niej uczucie i bez ustanku ją miał w głowie, a ona aniby się tego domyślała, — coby było zgoła niewłaściwe i nie odpowiadało jego intencji.

„To też pewnego ranka znać było po nim już zdaleka, że coś zamierza, i — wyznał jej swą miłość w niewielu słowach, by wypowiedzieć się raz i nigdy już po raz wtóry, jeśliby nie miał być szczęśliwym. Albowiem obcą mu była myśl, żeby tak piękna i pełna cnót wszelakich panna miała nie powiedzieć otwarcie prawdy i nie odrzec odrazu i nieodwołalnie: tak albo nie. Był on równie subtelny w myśleniu, jak gwałtowny w kochaniu, równie dziki jak dziecinny i równie dumny jak otwarty, i stawiał wszystko zaraz na ostrzu miecza — tak albo nie, śmierć lub życie!

„W tej samej jednak chwili, kiedy panna usłyszała jego wyznanie, na które czekała z takiem utęsknieniem, napadła ją dawna nieufność i przyszło jej w nieszczęsnej godzinie na myśl, że jej wielbiciel to przecie kupiec, który ostatecznie chciałby jeno posiąść jej mienie, by rozszerzyć swe przedsiębiorstwo. A jeśliby w przydatku miał być nieco zakochany i w jej osobie, to wobec jej urody nie miałby w tem szczególnej jakiejś zasługi, lecz byłoby to jeno tem bardziej oburzające, gdyby miała uosabiać tylko zwykły pożądany dodatek do swego złota.

„Tedy zamiast wyznać mu nawzajem miłość i przyjąć go łaskawie, coby najchętniej uczyniła, uciekła się z miejsca do nowego podstępu, by wysławić go na próbę, do jakiego stopnia jest jej oddany, i przybrała poważny, niemal smutny wyraz twarzy, zwierzając mu się, jako jest już zmówiona w swej ojczyźnie z pewnym młodym człowiekiem, którego miłuje całem sercem.

(D. c. n.).

nieca do nienawiści i do pogromów, oraz robi aluzję do Daszyńskiego, który jest wice-prezesem ministrów i do Liebermana, który „w Paryżu będzie dowodził, że pogromów w Polsce niema“.

Pewni tu jesteśmy, że opisy te są, jak zwykle, conajmniej ogromnie przesadzone i zgoła fałszywe, więc koniecznem jest opublikowanie zagranicą istotnego stanu rzeczy, aby nieprawdziwym zarzutom kres położyć. Co do tow. Liebermana, mogę powiedzieć, że nigdy nie zaprzeczał temu co było, ale temu, czego nie było, a co zostało zupełnie fałszywie przedstawione.

Hieronimko.

23 września 1920 r.

Żerowanie w mętnej wodzie.

Wylazły, jak w chwili każdego zamętu, gadziny obmierzłe, by, korzystając ze stanu wyjątkowego, osobiste swoje lub partyjne załatwiać porachunki, osobiste swoje brudne interesy obrabiać.

Gdy podejrzenie o „komunizm“, o sprzyjanie bolszewikom najbardziej dziś obciąża, najbardziej też rzucanie tego podejrzenia na osoby, z tych lub owych względów, niewygodne się rozpanoszyło. I rozpanoszyło się bezkarnie.

Bezkarność ta właśnie rozpętała ohydną orgję delatorstwa.

Słyszę o rzeczach poprostu niewiarogodnych, o aktach zemsty mężczyzn na kobietach, kobiet na mężczyznach za sprawy t. zw. „miłosne“, o usuwaniu tą drogą z lokalów, o zdobywaniu w ten sposób mieszkań, o wtrącaniu do więzień osób Bogu ducha winnych, o których niewinności delatorowie musieli wiedzieć...

Potworna ohyda!

Ale obok tego zdaje mi się, **że rozwija się szpiegowanie i układanie list osób, przez jakieś organizacje czarnosecinne**, uważanych za podejrzane.

W jakich celach, odgadnąć nie trudno.

Każdy postępowiec (nie mówię już p-p-sowiec), każdy nawet szlachetny człowiek, oburzający się na obłudę, zdzierstwo, fałszerstwo i skrytobójstwo czynników czarnej mafji, notowany jest na owych listach, jako „bolszewik“ czy „komunista“.

Chodzą indywidua, męskie i żeńskie, po domach, do dozorców, woźnych, rządców i administratorów, a napewno i do komisarjatów policji, i pod pozorem spisywania informacji (kto? gdzie pracuje? co czyni? kogo przyjmuje? czy nie wydaje pism?) mącą umysły, zakłócają dobre stosunki, wpajają przekonanie o jakichś ciemnych stronach podejrzanego. Legitymacji na tę czynność, nawet pytani o nią, okazać nie chcą.

Nie uwierzyłbym, gdybym tego obecnie na własnej nie doświadczył skórze.

Około dwudziestego sierpnia, więc wtedy właśnie, gdym, narażając się na wszystko, wiózł protest Suwalszczyzny do prezydenta ministrów litewskich w Kownie, — w Warszawie do mego mieszkania (Piękna 44) zjawi się jakiś osobnik do woźnej naszej, i zaczął ją badać, kto zacz jest p. Minkiewicz, co robi, gdzie pracuje... „Jakie tu pismo wychodzi?“ rzuca niewinnie. (NB. Wychodzi z tego domku, ale nie odemnie „Przegląd Filozoficzny“). Mniejsza o mnie, aczkolwiek dziwnym jest agent ochrany (?), który dopiero od służby domu dowiaduje się i notuje, że Minkiewicz jest profesorem, uczonym i t. p. Sądzę również, że moja przynależność do P. P. S., od dwudziestu dwóch lat, również **agentowi ochrany winna** być znana.

Mniejsza o mnie, ale to samo dotyczyło człowieka w mojej nieobecności bezbronnego, którego szanuję, którego mam za przyjaciela, którego obiecałem umierającemu przyjacielowi bronić i ochraniać. Rozpytywano i notowano wszystko o towarzyszce Aleksandrze Przewóskiej, sekretarce Tow. Przemysłu Ludowego.

Wylegitymować się ów agent przed woźną nie chciał. Powiedział z pogróżką, że się wkrótce dowie.

Domyśleć się łatwo, jaka niepewność, jaki niepokój musiał opanować tow. Przewóską, mieszkającą z córeczką - gimnazjastką, i utrzymującą się z własnej ciężkiej pracy. Podejrzenie dziś o bolszewizm! — wiedziała zbyt dobrze — czem to pachnie.

27 września powtórzyło się to samo, w innem wydaniu. Jakaś młoda niska pani wybadywała o nas dozorczynię domu.

Podaję to do wiadomości posłów naszych, władz sądowych i defenzywy, gdyż nie chcę, byśmy padli ofiarą fałszywego donosicielstwa, lub czarnosecinnych macherstw.

Bolszewikiem nie byłem, nie jestem i nie będę! Bowiem nie rozumiem zbawiania ludzi drogą „czrezwyczajek“, czy to będą czrezwyczajki rewolucyjne, czy klerykalne, jak „święta“ inkwizycja. Bowiem wzdrygam się na pozbawienie ludu wolności obywatelskiej, na militarny przymus pracy, na szerzenie „idei“ krwią i żelazem, przez ręce najemnych lub siłą pędzonych armji. Bowiem smucę się i boleję nad szaleństwem przywódców, nad zatraceniem poczucia godności człowieczej i celowości używanych środków.

Ale wzdrygając się na metody bolszewickie, nie chcą ulegać praktykom czarnych sotni polskich.

Romuald Minkiewicz.

Położenie w Polsce.

Wywiad współpracownika ryskiego „Sozialdemokrats“ z tow. Perlem.

Polityka wewnętrzna: Obecnie rządzi w Polsce gabinet koalicyjny, w skład którego wchodzi jeden przedstawiciel z P. P. S. Koalicja powstała pod wpływem zbliżenia się armji czerwonej, ale socjaliści polscy, bynajmniej nie pragną pozostać w gabinecie przez czas dłuższy. Przesilenie może nastąpić po zawarciu pokoju. Wpływ decydujący w rządzie mają włościanie. W Sejmie niema określonej większości ani po prawicy, ani po lewicy. Na 400 posłów jest 35 socjalistów, lecz wpływ tych ostatnich jest b. wielki. Stosunki między partjami są b. zaostrzone.

W sprawie rolnej Sejm z początku przyjął ustawę zsadniczą, ostatnio wypracował ustawę rolną, na podstawie której ziemia obszarników podlega stopniowemu wywłaszczeniu. Wywłaszczenie odbywa się za odszkodowaniem. Wśród bezrolnych i małorolnych istnieje silna dążność do władania ziemią. Jednak w Polsce stosunki między szlachtą a resztą narodu nie są takie, jak na Łotwie, gdzie oprócz przeciwieństw stanowych są także przeciwieństwa narodowe. Oprócz tego w ręku polskiej szlachty nie ma tak znacznego odsetka ziemi, jak na Łotwie: posiada ona ⅓ wszystkiej ziemi ornej.

Partja komunistyczna w Polsce działa nielegalnie. Jej wpływy na masy robotnicze w Polsce były zawsze znikome. Szczególnie skompromitowali się komuniści w czasie ostatniego najazdu armji czerwonej, kiedy to robotnicy mogli się przekonać o rządach bolszewickich w zajętych przez bolszewików miejscowościach.

Polityka zewnętrzna. Na pytanie, jaki jest stosunek P. P. S. do t. zw. granicy polskiej z r. 1772, tow. Perl odparł:

W sprawie żądania Polski granicy 1772 r. panuje wszędzie wielkie nieporozumienie. Polska nigdy nie dążyła do granic 1772 r. w celu przyłączenia do Polski ziem, leżących w tych granicach, lecz żądała żeby obszary te nie zostały przyłączone do Rosji i żeby narody, zamieszkujące te obszary miały prawo samookreślenia.

Żądanie to uważają także socjaliści polscy jako zupełnie demokratyczne. Ale socjaliści polscy ostro występują przeciwko planowi Piłsudskiego wyzwalania tych ziem zapomocą oręża, będąc przekonania, że pochód zdobywczy prowadzi w skutkach swych do okupacji z jej wszystkiemi niedomaganiami, jak to było na Ukrainie i w Białorusi.

Stosunek Polski do Litwy. Polska zawsze uznawała Litwę w jej granicach etnograficznych. Co się tyczy Wilna i Grodna — są to zupełnie polskie miasta i pretensje Litwy do nich są niczem nieuzasadnione. By rozwiązać te sporne kwestje przedłożono ze strony polskiej dwa możliwe wyjścia: 1) Wilno i Grodno mają należeć do Polski i 2) utworzenie państw związkowych z narodów, których interesy na obszarach spornychześrodkowują się w stolicy Wilnie.

W sprawie pokoju z Rosją sowiecką tow. Perl oświadczył, że podług niego niema wielkich przeszkód na drodze do jego osiągnięcia. W stosunku do polityki państw bałtyckich socjaliści polscy przywiązują wielkie znaczenie związkowi państw bałtyckich, aby wszystkie te nowe państwa były zabezpieczone wobec wszelkich możliwych przypadków z tej lub owej strony. Położenie na froncie jest obecnie dla Polski korzystne.

Deklaracja polska.

Niniejszem podajemy całkowity tekst Deklaracji polskiej (wygłoszonej przez wice-ministra Dąbskiego w Rydze na posiedzeniu z dnia 25 września), którego to tekstu Min. Spr. Zagr. nie uważało za stosowne dotychczas podać do wiadomości prasy:

Delegacja Polska w pierwszem swem oświadczeniu, złożonem w dniu 23 sierpnia 1920 r. w Mińsku, stwierdziła, że Rzeczpospolita Polska nie uzależnia warunków pokoju od położenia na froncie bojowym, co zawsze prowadzi do przeciągania wojny aż do zupełnego wyczerpania jednej ze stron walczących i w dalszych konsekwencjach budzi u strony pokonanej chęć odwetu, ale pragnąc pokoju szybkiego i trwałego, dąży do pokoju sprawiedliwego porozumienia, uwzględniającego równomierne żywotne interesy obu stron.

Rzeczpospolita Polska stoi i dzisiaj niezmiennie na tem zasadniczem stanowisku.

Rzeczpospolita Polska nie pragnie bowiem i nie pragnęła niczego goręcej, jak tylko, by mogła jaknajśpieszniej po tylu latach strasznej wojny zabrać się do pokojowej twórczej pracy dla zorganizowania odzyskanego bytu państwowego. W wojnie, którą mimo tego pragnienia pokoju naród polski prowadzić jeszcze niestety musi, ma on na celu zapewnienie swej niepodległości, bezpieczeństwa i granic.

Rzeczpospolita Polska oprzeć chce swą wielkość i swą siłę nie na zaborze cudzych ziem lub uciemiężeniu innych ludów, lecz na zadowoleniu i dobrobycie własnych obywateli oraz dobrych stosunkach z sąsiedniemi narodami. To też głównem dążeniem polityki międzynarodowej Rzeczypospolitej Polskiej jest nietylko zabezpieczenie własnego kraju od napaści wrogów i utrwalenie własnej wolności i niepodległości, lecz zarazem stanie się czynnikiem powszechnego w Europie pokoju i powszechnej wszystkich narodów wolności. Złożyła tego dowód Rzeczpospolita Polska, uznając prawo stanowienia narodów o sobie i dając temu wielokrotnie realny wyraz w stosunkach swych do narodów sąsiednich, Łotwy, Litwy, Białorusi i Ukrainy.

Jeżeli Sowiecka Republika Rosyjska ożywiona jest równą chęcią pokoju, w takim razie Delegacja Polska nie wątpi, że okaże się możliwem usunięcie drogą porozumienia wszystkich tych sprzeczności, które zakłócają dotychczas pokojowe współżycie Polski i Rosji.

Jednocześnie Delegacja Polska wypowiada przekonanie, że takie porozumienie jest jedyną skuteczną i trwałą gwarancją, zabezpieczającą wzajemnie państwa rokujące przed nowemi zbrojnemi zatargami.

W myśl powyższego Delegacja Polska proponuje oprzeć preliminarja pokojowe na następujących zasadach:

1. Strony rokujące zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony.

2. Rozgraniczenie państwowe stron rokujących na terenach oderwanych od Rzeczypospolitej Polskiej przez byłe Imperjum rosyjskie oprzeć się winno na równomiernem uwzględnieniu następujących zasad:

a) Zakończenie walki między Polską a Rosją o sporne między niemi tereny i stworzenie podstaw dobrego sąsiedzkiego współżycia narodów; granica państwowa będzie ustalona nie na podstawie historycznych rewindykacji, lecz na podstawie sprawiedliwego pogodzenia żywotnych interesów stron rokujących.

b) Sprawiedliwe rozwiązanie spornych spraw narodowych na rzeczonem terytorjum w myśl zasad demokratycznych.

c) Trwałe zapewnienie bezpieczeństwa każdego z rzeczonych państw od ewentualnej napaści drugiej strony.

Ponieważ Polska dąży do pokoju porozumienia, a nie chce narzucać siłą swych warunków pokojowych, proponuje więc drugiej stronie wspólne ustalenie linji granicznej na podstawie rzeczonych zasad.

3. Strony rokujące zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie swobodnego wyboru (opcji) obywatelstwa polskiego, względnie rosyjskiego, z zastrzeżeniem, że prawa zabezpieczyć się mające w traktacie na rzecz obywateli obu stron, przysługiwać będą bez żadnych wyjątków również i osobom wykonującym prawo wyboru (opcji).

4. Polska zobowiązuje się zapewnić w traktacie pokojowym osobom narodowości rosyjskiej prawa gwarantujące wolność rozwoju kulturalnego, językowego i wyznawania swej religji. Strona przeciwna w stosunku do osób narodowości polskiej przyjmuje takie same zobowiązania.

5. Obie strony zrzekają się wzajemnie zwrotu w jakiejkolwiek formie kosztów prowadzenia wojny polsko - sowieckiej i wynagrodzenia szkód przez tę wojnę wyrządzonych.

6. Strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy, dotyczące wymiany jeńców wojennych i zwrotu kosztów ich utrzymania.

7. Z chwilą podpisania preliminarjów pokojowych powołane będą natychmiast komisje mieszane, w celu niezwłocznej wymiany jeńców cywilnych, internowanych oraz wydania zakładników, a w miarę możności i jeńców wojennych.

8. Strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie amnestji dla obywateli polskich oraz osób pochodzenia polskiego w Rosji i obywateli rosyjskich, oraz osób pochodzenia rosyjskiego w Polsce.

9. Strony zobowiązują się przystąpić natychmiast do rokowań w przedmiocie zawarcia traktatu pokojowego.

10. Strony zobowiązują się przystąpić natychmiast po podpisaniu traktatu pokojowego do rokowań w przedmiocie konwencji handlowo - gospodarczych, sanitarnej, komunikacyjnej i pocztowo - telegraficznej.

1.. Obie strony oświadczają, że rozwiązanie spraw rozrachunkowo - likwidacyjnych w traktacie pokojowym oprze się na zasadach następujących:

a) Uznanie, iż z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski wobec Rosji żadne zobowiązania i ciężary.

b) Wzajemne zrzeczenie się wszelkich praw do majątku państwowego związanego z terytorjum strony przeciwnej; uwzględnienie dokonania rozrachunku w przedmiocie zapasu złota byłego Rosyjskiego Banku Państwa.

c) Wzajemna reewakuacja i zwrot w naturze lub w ekwiwalencie mienia ruchomego państwa, ciał samorządowych, instytucji, osób fizycznych i prawnych i t. p., z wyjątkiem zdobyczy wojennych.

d) Zwrot wszelkich archiwów, bibljotek, dzieł sztuki, trofeów wojennych, zabytków i tym podobnych przedmiotów dorobku kulturalnego, wywiezionych z Polski do Rosji od czasów rozbiorów Rzeczypospolitej Polskiej.

e) Wzajemne uregulowanie opartych na tytułach prawnych pretensji osób fizycznych i prawnych obu stron do rządu i instytucji strony przeciwnej.

f) Restytucja i odszkodowanie dla państwa, osób prawnych i fizycznych z tytułu zagarnięcia ich mienia przy objęciu przez władze sowieckie lokali przedstawicielstwa polskiego w Rosji.

g) Przyznanie w stosunku do Polski i jej obywateli klauzuli najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie restytucji i odszkodowania za straty okresu rewolucyjnego i wojny domowej w Rosji.

Strony zastrzegają, iż punkty powyższe nie wyczerpują wszystkich kwestji rozrachunkowo - likwidacyjnych.

Zgodnie z wyrażonym przez Rząd Rosyjskiej Scjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki życzeniem jednoczesnego ustalenia preliminarzy pokojowych i rozejmu Delegacja Polska proponuje ustalenie linji rozejmowej, gdy tylko okaże się zgodność obu stron co do warunków preliminarjów pokojowych.

Kronika polityczna.

Liga Narodów w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.

Komisja Ligi Narodów.

(Radjo). W rezolucji uchwalonej w dniu 27 b. m. przez Ligę Narodów i zatwierdzonej przez reprezentantów Polski i Litwy, powiedziano, iż ma się udać na miejsce sporu komisja, która po zbadaniu sprawy wyda opinję. Komisja liczy pięciu członków, z których trzej są już mianowani. Są nimi: pułkownik Charbigny (Francja), major Kennan (Anglja, obecnie w Rydze) i kapitan Anamak (Japonja, obecnie w Warszawie). Sekretarze włoscy i hiszpańscy nie są jeszcze zamianowani. Członkowie komisji mają w najbliższym czasie odjechać do Suwałk, ażeby jeszcze w tym tygodniu odbyć pierwsze posiedzenie. (P. A. T.

⁂

Paryż. (E. E.). Przewodniczący Rady Ligi Narodów **Bourgeois wysłał następujące depesze:**

Dnia 24 b. m. pod adresem rządu polskiego:

Przedstawiciel Polski, Paderewski, zakomunikował Radzie Ligi Narodów, o otrzymaniu telegramu od rządu polskiego. Rada zastrzega sobie, iż w najbliższej przyszłości udzieli odpowiedzi wyczerpującej na komunikat powyższy, lecz z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, życzenie rządu polskiego w sprawie niezwłocznego utworzenia komisji kontrolującej, jak to zalecała Rada. Wobec tego przedsiębrane już są przez Radę Ligi wszelkie środki po temu, aby komi-

sja mogła jaknajprędzej rozpocząć czynności.

Dnia 24 b. m. pod adresem rządu litewskiego:

Członkowie Rady Ligi Narodów zapoznawszy się z treścią odpowiedzi rządu litewskiego z zadowoleniem przyjęli do wiadomości, iż rząd litewski zgadza się na procedurę proponowaną przez Ligę Narodów, oraz życzy sobie niezwłocznego utworzenia komisji kontrolującej, zalecanej przez Radę Ligi. W myśl powyższego Rada Ligi Narodów przedsiębierze niezwłocznie zarządzenia niezbędne, by komisja ta mogła jaknajszybciej rozpocząć czynności.

Dnia 25 b. m. pod adresem rządu polskiego:

W depeszy wysłanej dziś rano zawiadamiam, iż przyjąłem do wiadomości, iż Polska przyjęła w zasadzie procedurę zalecaną przez Radę, w konflikcie polsko - litewskim. Obecnie Rada zapoznała się z treścią depeszy rządu polskiego, wysłanej w dniu 23 b. m. przez Londyn do rządu liewskiego. Zdziwieni jesteśmy, iż w depeszy tej obok naszych wskazówek z dnia 20 b. m. wzmiankowano o ultimatum polskiem do rządu litewskiego. W wskazaniach naszych przewidziane jest nietylko ewakuowanie przez Litwinów Suwalszczyzny, lecz również i inne warunki związane z sobą. Zażądaliśmy dziś od rządu litewskiego, by uzyskał niezwłocznie od rządu sowietów wprowadzenie zarządzeń zapewniających ewakuację całego terytorjum Litwy. Prosimy usilnie by rząd polski ze swojej strony pozostawił Litwie czas niezbędny dla wykonania warunków powyższych. Jesteśmy przekonani, iż w interesie Polski leży taki rodzaj postępowania, któryby zapewnił w przyszłości stosunki przyjacielskie między Polską i Litwą.

⁂

Poselstwo litewskie w Londynie dementuje w imieniu rządu wiadomość, że rząd litewski pozwolił bolszewikom koncentrować wojska na Litwie! (E. E.).

⁂

W tych dniach ukażą się w druku protokóły narad polsko - litewskich w Kalwarji, opracowane i wydane przez Min. Spraw Zagr.

⁂

Umowa polsko - czeska.

Delegacja polska, wysłana do Pragi w celu uregulowania spraw kolejowych, wynikłych wskutek podziału Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza, powróciła do Warszawy, zawarłszy odnośną umowę.

Jako stacje pograniczne ustanowiono Piotrowice na linji Kraków — Bogumin — Przerów i Cieszyn na linji Bielsko — Cieszyn — Frydek. W obu tych stacjach granicznych, położonych na terytorjum czesko - słowackiem, służbę ruchu i służbę telegraficzną pełnić będą pracownicy czesko - słowaccy także dla kolei polskich, według polskich przepisów i w języku polskim.

Wszystkie pociągi polskie dojeżdżają do wymienionych stacji granicznych, ponadto na linji Kraków — Bogumin — Przerów będą narazie polskie parowozy, obsługiwane przez polski personel, prowadzić pociągi pospieszne i osobowe aż do Bogumina.

Na stacjach tych będzie umieszczony polski personel potrzebny dla służby wagonowej; ponadto w Cieszynie na dworcu towarowym urządzą polskie koleje własne kasy dla ruchu towarowego z Polski do Cieszyna i odwrotnie i dla ruchu tranzytowego przez Czecho-Słowację do Polski.

Ruch towarowy i bagażowy z Polski do Cieszyna przez Goleszów i Cieszyn czeski, oraz do gmin polskich Jaworzynka, Koniaków i Istepna, przez Jabłonków odbywać się będzie bez rewizji celnej a tylko pod kontrolą celną.

Odnośnie do ułatwień dla ruchu tranzytowego przyjęto zasady, zawarte w traktatach pokojowych z tem, że transporty te będą się odbywać bez niepotrzebnej zwłoki i że w tym celu wszelkie formalności cłowe i kolejowe będą jaknajszybciej załatwione.

Na stacji Cieszynie czeskim umieszczony będzie obok urzędu celnego czeskiego także urząd celny polski. Odnośnie do dokumentów podróży będą dla Cieszyna i gmin Jaworzynka, Koniaków i Istepna stosowane zasady dla małego ruchu granicznego, przytem dla Cieszyna z pewnemi ułatwieniami co do okresu ważności tych dokumentów. Dla funcjonarjuszów państwowych, wykonywujących służbę lub inspekcję na sacjach pogranicznych przyznano dalsze ułatwienia.

Zaznaczyć należy, że polską delegację przyjmowano w Pradze tak ze strony Ministerjum Kolei Żelaznych jak i ze strony Ministerjum Spraw Zagranicznych gościnnie i z cechami serdeczności.

⁂

W sprawie rokowań polsko - gdańskich.

W sprawie pertraktacji paryskich między Gdańskiem a Polską oświadczył nadburmistrz miasa Gdańska — Sahm przed swoim wyjazdem między innemi, co następuje:

„Delegacja gdańska będzie się starała, aby przedłożony przez nią projekt konwencji nie stał w sprzeczności z traktatem pokojowym. Odnosi się to zwłaszcza do suwerenności Gdańska, której nie należy pojmować w ten sposób, aby Gdańsk chciał prowadzić wojnę na własną rękę lub zawierać przymierze z obcemi państwami. Suwerenność Gdańska ochraniać ma Liga narodów". (P. A. T.).

⁂

Niemiecka gazeta, wychodząca w Gdańsku, „Danziger Neueste Nachrichten" w dłuższym artykule, omawiającym wyjazd gdańskiej delegacji do Paryża, pisze między innemi: „Jedno zdaje się nam być pewnem, mianowicie, że zarówno w sprawie konstytucji gdańskiej, jak i konwencji liczyć się musimy ze zmianami dotychczasowych naszych projektów. Ze zgodnych wiadomości, napływających z Paryża, wynika, że postanowienia projektu konstytucji nie będą uwzględnione w pewnej mierze, lecz w poszczególnych punktach będą zmienione, co się tyczy konwencji najważniejszym problemem jest kwestja suwerenności Gdańska, a jeśli w Paryżu rokowania w kwestji suwerenności wezmą niepomyślny obrót dla Gdańska, to Gdańsk będzie to miał do zawdzięczenia tylko robotnikom portowym". (P. A. T.).

⁂

Delegacja łódzka u min. spraw wewnętrznych i min. aprowizacji.

Wczoraj po południu udała się do ministra spraw wewnętrznych, p. Skulskiego, i do ministra aprowizacji, p. Śliwińskiego, delegacja z Łodzi w następującym składzie: radny m. Łodzi Kafanke, naczelnik aprowizacji na województwo łódzkie, komisarz aprowizacji m. Łodzi, przedstawiciele robotników: Miśkiewicz, tow. Suligowski, Białek, przedstawiciel Zw. włóknistego tow. Szczerkowski, oraz przedstawiciele robotników łódzkich w Sejmie: tow. pose. Ziemięcki i pos. Michalak (N. P. R.). Delegacja udała się tam w celu omówienia sprawy aprowizacji w Łodzi; znajduje się ona w bardzo krytycznym stanie. Od lipca robotnicy, tak zwani ciężko pracujący, nie otrzymali wcale deputatów, a na kartki dostali: w lipcu 4 funty chleba, w sierpniu — 1 funt, we wrześniu jeszcze wcale chleba nie otrzymali; jest to przyczyną ogromnego niezadowolenia, tak, że Łódź znajduje się w przededniu strajku.

Min. spraw wewnętrznych Skulski, po wysłuchaniu sprawozdań delegatów, oświadczył, że mu jest wiadome, iż Łódź znajduje się w krytycznem położeniu, a chociaż Rząd narazie nie jest w stanie spełnić żądań delegacji, min. Skulski poczyni odpowiednie kroki, aby energiczniej ściągać kontyngens od włościan, oraz wpłynie na min. aprowizacji, aby natychmiast przydzieliło Łodzi 200 wagonów zboża.

Min. aprowizacji, p. Śliwiński, oświadczył, że narazie nie jest w stanie rozwiązać sprawy aprowizacyjnej korzystnie dla Łodzi, gdyż na składach wcale zboża niema, a to, które jest, potrzebne jest dla wojska, włościanie zaś bardzo niechętnie zboża dostarczają, a że sprawa przedstawia się katastrofalnie, winien jest temu Sejm i ustawa sejmowa (!). Najazd bolszewicki na Polskę pogorszył sytuację, gdyż wskutek tego utraciliśmy 40% zboża; zasiewy jesienne zapowiadają się źle, gdyż wskutek najazdu bolszewickiego utraciliśmy 75% inwentarza.

Co do poczynienia zakupów zboża zagranicą, byłoby to możliwe jedynie, o ileby się dało uskutecznić sposobem zamiennym lub też wprost w walucie zagranicznej.

Ponieważ jednak delegacja zaznaczyła, że wobec krytycznego położenia i grożącego strajku nie może odjechać, póki nie otrzyma od p. ministra konkretnej odpowiedzi w powyższej sprawie, p. minister przyrzekł, że powiaty: łęczycki, kolski i słupecki będą całkowicie uwolnione od rekwizycji zboża na rzecz wojska, zaś zboże z tych powiatów pójdzie na potrzeby Łodzi, oraz, że Łódź otrzyma większą ilość zboża strączkowego z Poznańskiego i oleju, a w tych dniach proso i fasolę z zagranicy. Min. Śliwiński przyrzekł również, że po porozumieniu się z min. wojny, o ile to tylko będzie możliwe, przydzieli kilkanaście wagonów zboża dla m. Łodzi ze składnic wojskowych. W sprawie tej jednak delegacja dopiero dziś otrzyma ostateczną odpowiedź.

⁂

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady Ministrów postawione są następujące sprawy: utworzenie orderu Białego Orła, utworzenie uniwersytetu ukraińskiego i likwidacja komisji ewakuacyjnej.

⁂

Z okazji objęcia stanowiska prezydenta Republiki Francuskiej przez A. Milleranda, Min. Spr. Zagr. Sapieha, posłał Mu w dniu dzisiejszym depeszę gratulacyjną, na którą otrzymał odpowiedź, prez. Millerand wyraża się w niej, iż zacieśnienie węzłów pomiędzy Francją a Polską będze dla Niego jednem z najważniejszych zadań.

⁂

Między Min. Spr. Zagr. Sapiehą a greckim prez. Rady Ministrów, Venizelosem, nastąpiła wymiana depesz z okazji obchodu zwycięstw Grecji.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Robotniczych.

W celu nawiązania bliższego porozumienia ze Stowarzyszeniami w sprawach gospodarczych, dokładnego wyjaśnienia zapotrzebowań na najważniejsze artykuły w które Stowarzyszenia mogą być zaopatrzone przez hurtownię, ustalenia sposobów zwiększenia środków obrotowych i wytycznych działalności gospodarczej Związku i Stowarzyszeń—Komitet Naczelny Z.R.S.S. zwołuje na dzień

10 października r. b. w niedzielę

konferencję gospodarczą

kierowników handlowych, względnie gospodarzy, lub aprowizatorów wszystkich stowarzyszeń Związkowych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Wydziału Zakupów Związku.
2. Zasady gospodarki w Stowarzyszeniach i hurtowni Związku.
8. Sposoby powiększenia środków obrotowych Związku i Stowarzysz:
4. Kontrola gospodarki i rachunkowość w Stowarzyszeniach.

Zarząd każdego Stowarzyszenia deleguje na konferencję jednego towarzysza kierownika względnie gospodarza lub aprowizatora. Delegat winien przywieźć z sobą wypełniony okólnik, który przy niniejszym liście załączamy

Konferencja odbędzie się w lokalu Z.R.S.S. w Warszawie. ul. Wolska 44.

Początek o godz. 10-ej rano.

Rokowania w Rydze.

Deklaracja przewodniczącego delegacji polskiej na posiedzeniu z dnia 27 września.

„Deklaracja, złożona przez delegację rosyjską na poprzedniem posiedzeniu w pierwszej części zawiera teoretyczne przedstawienie zasadniczego jej politycznego światopoglądu, wykraczające nawet poza przedmiot rokowań obecnych, oraz zgoła niepodlegające dyskusji pomiędzy Polską a Rosją, jak sprawa Galicji. Teoretyczne te wywody delegacji rosyjskiej dawałyby delegacji polskiej temat do obszernej dyskusji, szczególniej co do tego, jak rząd sowiecki pojmuje samookreślenie narodów i ich niepodległość, co w rzeczywistości — jak to już stwierdziliśmy w Mińsku — sprowadza się w praktyce polityki sowieckiej do lokalnego.... (?) i zaprowadzonej siłą czerwonej armji dyktatury jednej partji. Moglibyśmy również przytoczyć fakty, stwierdzające, że nie na Polskę, lecz na Rosję spada odpowiedzialność za wywołanie i przeciąganie wojny, sprowadzającej tak wielkie zniszczenia i cierpienia ludu obydwuch państw. Delegacja polska sądzi wszakże, że taka dyskusja w obecnej chwili nie posunie sprawy naprzód. Różnice zasadniczych poglądów delegacji polskiej i rosyjskiej zostały już wyraźnie zakreślone w dotychczasowych deklaracjach, złożonych przez obydwie strony w Mińsku i w Rydze. Być może przed ostatecznem.... (?) preliminarzy pokoju, okaże się potrzeba powrócenia do tych spraw i szczegółowego ich omówienia. Gdy jednak w drugiej części swej deklaracji delegacja rosyjska oświadcza, że pozostawia sprawę zasadniczych swych tez na boku i przechodzi do realnych propozycji, delegacja polska ponawia swój wniosek o przejście do prac komisyjnych. Delegacja polska pragnie usilnie jaknajszybszego zakończenia rozlewu krwi, nie może jednak nie zwrócić uwagi, że określenie w sposób ultimatywny terminu, w którym rozejm i preliminarja pokojowe miałyby być podpisane, jak to uczyniła delegacja rosyjska, conajmniej nie przyczynia się do łatwiejszego i szybszego doprowadzenia rokowań do pożądanego celu, a przeciwnie wywołuje wrażenie, iż strona, stawiająca takie ultimatum, rezerwuje sobie w ten sposób zerwanie rokowań w pewnej chwili.

Deklaracja przewodniczącego delegacji rosyjskiej na posiedzeniu z dnia 27 września.

Po wysłuchaniu propozycji delegacji polskiej na 7 posiedzeniu plenarnem konferencji pokojowej, w dniu 24 września, delegacja pokojowa rosyjska i ukraińska z zadowoleniem stwierdza, że obie strony dążą w pertraktacjach pokojowych do tego samego celu: jaknajszybszego zakończenia wojny i stworzenia dla swych narodów warunków zapewniających możliwość podjęcia pracy pokojowej twórczej nad odbudową i organizacją życia państwowego. Obie strony zgadzają się również, iż warunki pokoju nie mogą być zależne od stanu rzeczy na froncie wojennym, lecz, że pokój, do którego obie strony dążą, powinien być pokojem sprawiedliwego porozumienia, liczącego się w równym stopniu z interesami obu stron. Sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina nigdy nie występowały przeciw niepodległości i suwerenności republiki Polskiej i jeśli Polska przez pertraktacje pokojowe dąży do zabezpieczenia swej niepodległości, bezpieczeństwa i swych granic, to takie dążenie jest całkowicie zgodne z interesami zarówno Rosji, jak i Ukrainy. Delegacja pokojowa rosyjsko - ukraińska w zupełnej zgodzie z niejednokrotnie zajętem przez nią stanowiskiem, uznała zasadniczo słuszność proponowanych warunków pokoju przedwstępnego. Wzajemna gwarancja absolutnego uszanowania suwerenności państwowej drugiej strony i powstrzymanie się od wszelkiego wtrącania się w jej sprawy wewnętrzne, jest zasada, która kierowała się i kieruje sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina w swej polityce międzynarodowej.

Sowiecka Rosja i sowiecka Ukraina nie pretendowały nigdy do jakichkolwiek terytorjów polskich i uważały zawsze, iż kwestje terytorjalne łatwo rozstrzygnąć się dają według zasady samostanowienia narodów. Zupełne zabezpieczenie traktujących ze sobą państw od możliwych napaści ze strony przeciwnej, bądź przez jej terytorjum, bądź też przy jej pomocy, jest koniecznym warunkiem pokoju.

Zarówno prawo opcji, jak i prawa mniejszości narodowościowych, są zasadniczo wnioskami koniecznemi, wynikającemi z zasady bardziej ogólnej samostanowienia narodów i dlatego korzystają z praw tych wszyscy obywatele, znajdujący się na terytorjach Rosji i Ukrainy sowieckiej.

Wzajemne zrzeczenie się odszkodowania za wydatki poniesione dla prowadzenia z konieczności kampanji zimowej (?). W tym celu delegacja rosyjsko - ukraińska wniosła na posiedzeniu poprzedniem swe zupełnie konkretne i jasne propozycje warunków mających być podstawą traktatu rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju zaproponowała utworzenie komisji dla niezwłocznego rozważania tych warunków. Propozycje te delegacja pokojowa rosyjsko - ukraińska podjęła i obecnie...

W warunkach pokoju przedwstępnego wzajemna gwarancja etc. wojny (?) i wynagrodzenia za szkody wojenne, jako następstwo zasadniczego zrzeczenia się kontrybucji w jakiejkolwiekbądź formie, było zawsze żądaniem republik sowieckich.

Ustawa o wymianie jeńców wojennych i zwrocie rzeczywistych wydatków na ich utrzymanie, według mniemania delegacji rosyjsko-ukraińskiej zawarta być winna w traktacie pokojowym... Rosyjsko - ukraińska delegacja uznaje również za konieczne utworzenie natychmiast po podpisaniu pokoju przedwstępnego— komisji mieszanych do spraw wymiany jeńców cywilnych, internowanych, zakładników i jeńców wojennych.

Amnestję każdej ze stron względem obywateli strony przeciwnej uważa delegacja rosyjsko - ukraińska za konieczną, sądzi jednakże, iż w interesie sprawiedliwości amnestja winna być zastosowana również względem własnych obywateli, którzy dopuścili się podczas wojny czynów występnych na korzyść strony drugiej.

Posiadając mandaty dla pertraktacji i podpisania nietylko rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju, lecz również traktatu pokojowego, delegacja pokojowa rosyjsko - ukraińska gotowa jest przystąpić niezwłocznie do pertraktacji nad ostatecznym traktatem pokojowym.

Delegacja pokojowa rosyjsko - ukraińska uważa, iż po podpisaniu traktatu pokojowego należy przystąpić do pertraktacji w sprawie konwencji nietylko handlowo - gospodarczych, sanitarnych, komunikacyjnych i pocztowo-telegraficznych, lecz i innych, jak naprzykład tranzytwej, konsularnej.

Rozstrzygnięcie kwestji rozrachunków wzajemnych i likwidacji, zarówno jak wznowienie stosunków prawno - osobistych i prawno - publicznych, również zdaniem delegacji rosyjsko - ukraińskiej zawarte być winny w traktacie pokojowym.

Zaznaczając z radością, iż najwidoczniej w nakreślonych przez obie strony zasadach przyszłego traktatu pokojowego niema zasadniczych różnic, mogących doprowadzić do jakiejkolwiek komplikacji lub zbyt długich debat, delegacja rosyjsko - ukraińska sądzi jednak, iż szczegółowe rozstrząsanie wielu ze wskazanych kwestji winno być przedmiotem pertraktacji nad ostatecznym traktatem pokojowym, które to pertraktacje rozpocząć się mo-

gą dopiero po podpisaniu rozejmu i przedwstępnych warunków pokoju, nadto raz jeszcze ponawia propozycję swą wytężenia całkowitej energji obu delegacji pokojowych dla pracy w interesie jaknajszybszego zawarcia rozejmu i pokoju przedwstępnego w imię niezwłocznego zakończenia przelewu krwi.

Ryga, 28 września. (P. A. T.). Omawiając poniedziałkowe plenarne posiedzenie konferencji, prasa ryska stwierdza przejście taktycznej inicjatywy w ręce Dąbskiego. W związku z ofensywą na Grodno i Lidę prasa pisze, iż marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia.

Wtorkowe posiedzenie komisji głównej osłabiło szanse pokoju. Warunki pokojowe Joffego, oparte na rzekomej zasadzie samookreślenia (przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicji Wschodniej, ziemie zaś zabużańskie miałyby bez plebiscytu przypaść sowietom) wywołały zdumienie.

Ryga, 28 września. (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji pokojowej wywiązała się dłuższa dyskusja w sprawie ustanowienia komisji dla ustalenia linji demarkacyjnej, czego domaga się delegacja rosyjska. Delegacja polska natomiast zaproponowała wyznaczenie wszystkich komisji, jak komisji dla spraw prawniczych, gospodarczo - handlowych i t. d. Przeszła propozycja delegacji polskiej. Punkt ciężkości rokowań leży obecnie w komisjach. Liczą się tu z tem, że do 5 października zostanie zawarte zawieszenie broni.

Libawa, 29 września. (P. A. T.). Radjo. Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi pod datą 28 b. m.: dziś w południe rozpoczęło się plenarne posiedzenie konferencji w Rydze. Data rozpoczęcia pracy poszczególnych komisji nie jest jeszcze ustalona. Posiedzenia komisji, zamknięte dla reprezentantów prasy, będą wydawały biuletyny. Wczoraj przybyli do Rygi reprezentanci rządu Petlury: Lewicki, Krzyżanowski, Breier, Hasarow i Jozafan. Chcą oni brać udział w pertraktacjach pokojowych.

Ryga, 28 września. (E. E.). Dnia 28 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji głównej, utworzonej z przedstawicieli obydwu delegacji pokojowych. Na posiedzeniu tem prezydował przewodniczący delegacji sowieckiej Joffe. Przedłożył on warunki, na których rząd sowietów gotów jest zawrzeć pokój z Polską. Posiedzenie było tajne, lecz dzięki niedyskrecji niektórych delegatów sowieckich, warunki te przedostały się do prasy miejscowej.

Na miejsce zmarłego delegata gen. Poliwanowa, mianowano b. carskiego gen. Klembowskiego. W dniu 29 b. m. oczekiwany jest przyjazd przedstawicieli bolszewickiej Ukrainy, a mianowicie: Winniczenki, Władimirowa, oraz gen. Radkowa.

Przedstawiciel East Expressu otrzymał informacje ze źródła kompetentnego, iż delegacja sowiecka otrzymała od swego rządu polecenie szybkiego zawarcia pokoju, bodajby za cenę dalszych ustępstw. Prócz tego ma być ona upoważniona do przedłużenia o dni 15 terminu, w którym rząd sowiecki pragnąłby otrzymać odpowiedź ostateczną na swoje warunki pokojowe.

Ryga, 28 września. (P. A. T.). Przybyli tutaj dwaj przedstawiciele polskich komunistów, przyłączeni do rosyjskiej delegacji pokojowej: Fürstenberg i Leszczyński. Fürstenberg, jak wiadomo, został mianowany posłem dla Łotwy.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 29 września.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 29-go września 1920 r.:

Na północnem skrzydle forsowna akcja naszych oddziałów doprowadziła do odzyskania Lidy.

Nieprzyjaciel, będąc przez to pozbawionym najdogodniejszej drogi odwrotowej, wycofuje się pośpiesznie w kierunku południowo-wschodnim.

Świeżo uzupełniona 21 dyw. sow. uległa pod Nową Kuną zupełnemu rozbiciu, pozostawiając w naszem ręku 9 dział i 10 karabinów maszynowych.

Na wschód od Wołkowyska zajęliśmy w pościgu za nieprzyjacielem Słonim i przekroczyliśmy Szczarę.

Na Polesiu wojska nasze uderzeniem od południa na Pińsk i Janów rozgromiły kompletnie 4 armję sow. Sztab armji, zaskoczony gwałtownym atakiem dzielnej grupy gen. Krajewskiego, został w całości za wyjątkiem dowódcy i szefa sztabu, którzy w ostatniej chwili zdołali uciec, wzięty w Pińsku do niewoli. Prowizoryczne zestawienie zdobyczy wykazuje z górą 3000 jeńców, 100 nowych karabinów maszynowych, 400 wagonów z materjałem wojennym, jeden wagon opon gumowych, kilka samochodów i motocykli.

Na tym odcinku osiągnęliśmy Jasiołdę i prowadzimy dalszy pościg.

Na południe od Prypeci został opanowany przez oddziały nasze po ostrej walce węzeł kolejowy Sarny.

Sytuacja na Wołyniu bez poważniejszych zmian.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Warszawa, 29 września.

(P. A. T.). Dodatkowy komunikat prasowy Sztabu Generalnego W. P. z dnia 29 września 1920 r.:

Według ostatnio otrzymanych wiadomości, w bitwach w dniu 28 b. m. pod Lidą i Papiernią dwie nasze dywizje wzięły 12.000 jeńców i 50 dział.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Pociąg sanitarny dla Polski.

Szykany rządu niemieckiego.

Bruksela, 28 września.

(P. A. T.). (Havas). Donoszą, iż rząd niemiecki powiadomił dziś rano rząd belgijski, że nie przepuści przez tereny niemieckie pociągu sanitarnego belgijskiego, przeznaczonego dla Polski. Przedstawiciele Belgji zapewniają, że pociągi pojadą wieczorem, stosownie do umowy, delegaci niemieccy twierdzą jednakże, że o podobnej umowie nic nie wiedzą. Prezydent konferencji i przewodniczący Czerwonego Krzyża wysłali do Berlina telegram, protestujący przeciw stanowisku rządu i delegatów niemieckich.

Bruksela, 29 września.

(P. A. T.). (Havas). Rząd niemiecki, ustępując prawdopodobnie pod naciskiem skierowanych do niego przedstawień, nadesłał zawiadomienie, iż zarządzone zostało przepuszczenie przez terytorjum Niemiec pociągów sanitarnych belgijskich, udających się do Polski.

Bruksela, 28 września.

(P. A. T.). (Havas). Pociąg sanitarny, przeznaczony dla Polski, odjechał dziś wieczór o godz. 18-ej min. 45. W związku z tem odbyła się na dworcu olbrzymia manifestacja na cześć członków załogi pociągu sanitarnego. Wśród uczestników uroczystości zauważono polskiego ministra pełnomocnego i członków legacji polskiej, Janson'a, ministra obrony krajowej, reprezentującego rząd belgijski, Carton'a de Viart, ministra stanu i Max'a, burmistrza miasta Brukseli.

Delegacja Górno-Ślązaków w Paryżu.

Paryż, 29 września.

(East Express). Przybyła tu pod przewodnictwem Leopolda Zająca delegacja górno-ślązaków. Ma ona na celu złożenie Radzie ambasadorów protestu przeciwko rządowi niemieckiemu, który na terenach Rzeszy Niemieckiej uniemożliwia wśród Górnoślązaków tam zamieszkałych agitacji na rzecz Polski.

Rząd niemiecki a sprawa Górnego Śląska.

Bytom, 28 września.

(P. A. T.). Rząd pruski ogłasza komunikat prasowy, w którym oświadcza, że kwestja samorządu Górnego Śląska nie jest obecnie aktualna, i że wobec tego nie będzie dalszych pertraktacji nad projektem autonomicznym. Sprawy tej nie załatwi rząd pruski także dla tego, ponieważ ludność górnośląska jest rzekomo przeciwna oderwaniu Górnego Śląska od Prus i przeciw tworzeniu osobnego państwa Rzeszy. Z tego powodu centrowy „Oberschlesische Courier" wystąpił dziś stanowczo przeciw stanowisku rządu pruskiego w tej sprawie. Organ ten twierdzi, że rząd berliński nie ma najmniejszego pojęcia o istotnych potrzebach ludu górnośląskiego. Zacietrzewienie hakatystyczne rządu niemieckiego, pisze to pismo, przyjęte zostanie w Warszawie niewątpliwie z przyjemnością. W Warszawie wcześniej pomyślano o samorządzie dla Górnego Śląska i zagwarantowaniu go uchwałą Sejmową. Rząd niemiecki, jak zawsze, spóźnia się, albo też naśladuje kiepsko obce projekty. W ten sposób rząd niemiecki pozbył się bardzo ważnego propagandy plebiscytu.

Berlin, 28 września.

(P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego minister Drews wypowiedział swoje poglądy co do przyszłego ukształtowania autonomji prowincjonalnej. Najgorzej, zdaniem ministra, przedstawia się sytuacja na Górnym Śląsku. Wszystkie partje domagają się oderwania się G. Śląska od Prus, a oderwanie się od Prus oznaczałoby przy plebiscycie oderwanie się od Niemiec. Jedynym środkiem, mogącym uratować G. Śląsk od Prus jest przyznanie nadzwyczaj daleko idącej autonomji.

Konferencja finansowa w Brukseli.

Bruksela, 29 września.

(P. A. T.). (Havas). Międzynarodowa konferencja finansowa przystąpiła do mianowania komitetu dla zbadania problemu finansów państwowych.

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

Dzielnica Mokotów. W czwartek d. 30 b. m. odbędzie się zebranie kobiet dzielnicy Mokotów o godz. 8 wiecz., Bagatela 12a, lokal własny.

Komitet kolejowy. Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie egzekutywy Komitetu kolejowego. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Mokotowska. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Mokotowskiej. W piątek (1 października r. b.) ogólne zebranie dzielnicy.

Komitet Pocztowy. Dziś o godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R. odbędzie się ogólne zebranie członków Komitetu pocztowego P. P. S.

Z. P. M. S. Dziś o godz. 5 po poł. w sali O. K. R. przy ul. Al. Jerozolimskie 56, przybyły z frontu tow. Stanisław Dubois wygłosi odczyt „O potrzebie organizacji". Dla członków i sympatyków wejście bezpłatne.

Zagranica.

NIEMCY.

Niezawiśli socjaliści w Niemczech przeciw taktyce sowietów.

Nauen, 28.9. (P. A. T.). (Radio). „Moskiewska Prawda" ogłasza pismo Lenina do robotników niemieckich i francuskich z wezwaniem odłączenia się od prawicowych żywiołów oportunistycznych. Niemiecki organ niezawisłych socjalistów „Freiheit" nazywa wezwanie to, jak i odnośny list moskiewskiego komitetu wykonawczego do niemieckich socjalistów niezawisłych, niedopuszczalnem mieszaniem się do wewnętrznych spraw partji i nowym dowodem niemożliwości przyjęcia warunków moskiewskich. Podczas gdy organ niemieckich socjalistów niezawisłych żali się tak na Lenina, kopenhaska „Politiken" powiada w artykule wstępnym, iż w akcji Lenina, zmierzającej do zbolszewizowania Niemiec, nastąpiła przerwa, gdyż cała jego ofensywa agitacyjna skierowana jest przeciwko Azji, gdzie niespokojne masy podatniejsze są do przyjęcia idei bolszewickich.

WŁOCHY.

Udział robotników w administracji fabryk.

Rzym, 28.9. (tel wł.). Turatti oświadczył się za kontrolą związków zawodowych administracji fabryk i za takiem kontroli tej przeprowadzeniem, aby nie zrujnowała, zdezorganizowała przemysłu, kwestją sporną tylko jest, czy kontrola ta ma się odbywać wewnątrz fabryk, czy przez specjalne instytucje zazewnątrz przedsiębiorstw.

Dziś robotnicy już usunęli się od całkowitego zarządzania w większości fabryk. Odbyło się to w zupełnym spokoju.

Rzym, 29.9. (P. A. T). (Agencja Stefani). Według doniesień Związku Robotników Metalurgicznych, przeprowadzono wszędzie opróżnienie fabryk. Między Związkiem robotników, przemysłowcami i prefektem Medjolanu, toczą się rokowania, co do szczegółów przeprowadzenia układu w sprawie wynagrodzenia robotników podczas zajmowania przez nich fabryk.

W sprawie rozbicia szyby w gmachu Kino Polonja.

Prosimy o zgłoszenie się firmy czy właściciela rulonu papieru, którym chłopiec rozbił szybę w teatrze żołnierskim, róg Jasnej i Sienkiewicza, po odbiór i wyrównanie rachunku za szybę.

Chłopiec, który uczynił szkodę, nie mógł się wylegitymować gdzie i u kogo pracuje.

Wydział opieki.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Warszawie podaje do powszechnej wiadomości:

Dnia 11 września 1920 r. Sąd Doraźny w Warszawie, rozpoznawszy sprawę Kazimiery Płaszyńskiej, osk. o lichwę wojenną, na mocy art. 19 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r., rozporz. gub. wojsk. z dn. 10 sierpnia 1920 r., art. 32 i 33 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. 60—61 art. przep. o koszt., 3 ust. 771, 776, 976 i 999 art. U. P. K. jednomyślnie orzekł: mieszkankę m. Warszawy, Kazimierę z Wiśniewskich Płaszyńską, lat 60, skazać na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw z art. 25, 28, 30, 31, 34 i 35 K. K., na trzysta marek opłaty sądowej i zwrot kosztów sądowych ze skutkami w art. 999 U. P. K. Kwotę marek sześćdziesięciu sześciu (66) fen. 50, otrzymaną ze sprzedaży słoniny, przelać na rzecz Skarbu. Zasądzić od Płaszyńskiej na rzecz Skarbu trzydzieści osiem (38) marek, jako wartość funta słoniny, sprzedanego Stanisławie Błaszczakowej. Krótką treść wyroku na koszt skazanej ogłosić w „Gazecie Porannej — 2 Grosze", w „Kurjerze Porannym" i w „Robotniku" oraz wywiesić na imię Płaszyńskiej w obrębie hali targowej przy ul. Koszykowej na przeciąg dni 15. Wyrzeczoną wyżej grzywnę 38 mk. na mocy art. 41 ustawy z dn. 2 lipca 1920 r. zamienić w razie niewypłacalności skazanej na dwa dni ciężkiego więzienia.

Prokurator (—) Z. Hübner.

MARJAN WOLFKOWICZ

ochotnik-ułan 2-ej dywizji polskiej na Ukrainie.

Po krótkich cierpieniach, zmarł w wieku lat 21 w Charkowie, 22 maja i tam pochowany został.

O czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkiej żałobie

Matka, siostry i szwagrowie.

Kronika.

Poszukiwania. Ktoby wiedział o Bolesławie Olbratowskim (Śmiały), zesłanym w okresie lat 1905 — 1907 do Tobolskiej gub., skąd uciekł do kraju w 1911 — 1912. Tutaj poznany i powtórnie zesłany o 100 wiorst dalej. Prosimy dać znać ojcu, Piekarska Nr. 11 m. 5, lub do brata Eugenjusza, plac Trzech Krzyży Nr. 18 m. 7.

Ku czci Ignacego Radlińskiego. W zgasłym Ignacym Radlińskim społeczeństwo polskie straciło człowieka niepośledniego charakteru i wybitnego uczonego, który w najcięższych warunkach życia był wytrwałym bojownikiem wolnej myśli. Celem godnego uczczenia jego pamięci powstał Komitet, który zamierza ufundować odpowiednią tablicę wmurowaną na fasadzie domu, gdzie Radliński w ciągu ostatnich 25 lat mieszkał i pisał. Komitet ten niniejszem zwraca się do uczniów, zwolenników i przyjaciół zmarłego z prośbą o składanie ofiar na ten cel. Ofiary przyjmują członkowie Komitetu: prof. W. Trojanowski, Marszałkowska Nr. 66, prof. I. Halpern, Piękna 47a, M. Kiosowski, Nowowiejska 22, G. Rubinrot, Natolińska 5. Lista ofiarodawców będzie po zamknięciu jej ogłoszona. Komitet podjął także inicjatywę wydania biografji Ignacego Radlińskiego.

Uzdrowisko dla żołnierzy - akademików. Wydział Opieki nad żołnierzem L. A. O. P. podaje do wiadomości kolegów zwolnionych z wojska lub urlopowanych z powodu choroby, że w d. 26 b. m. uruchamia uzdrowisko w Drobinie pod Sobolewem im. Leona Papieskiego.

Uzdrowisko ofiaruje kolegom i maturzystom rekonwalescentom całodzienne bezpłatne utrzymanie (kuchnia dyetyczna).

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Wydziału codziennie między godz. 6 — 8 pp. (Uniwersytet, seminarjum filozoficzne).

(a) Projekt podwyższenia cen biletów tramwajowych. Dyrekcja tramwajów miejskich przewiduje znowu znaczny deficyt budżetowy, na pokrycie którego nie ma środków. Jedynem tedy źródłem pokrycia olbrzymich wydatków staje się konieczność podniesienia opłaty za przejazd tramwajami. W myśl tego dyrekcja opracowała dwa wnioski, dotyczące podwyżki za przejazd. Jeden z nich proponuje podniesienie ceny biletów za przejazd do 4 mk. dla osób dorosłych i do 2 mk. dla wojskowych i uczącej się młodzieży. Jeśliby ten projekt nie uzyskał aprobaty, zwłaszcza co do zwyżki ceny biletów dla wojskowych i uczącej się młodzieży, to utrzymałby się drugi wniosek podwyżki biletów od osób dorosłych do 5 marek, cena zaś biletów wojskowych i uczącej się młodzieży pozostałaby teraźniejsza. Oba te projekty rozpatrzy osobna komisja, która przedstawi Magistratowi wniosek w ostatecznej formie.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 30 września r. b. (czwartek) o ogdz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady.

O wyszukanie „chrzestnej matki". Podoficer W. P., Jan Karpiński, poszukuje „chrzestnej matki". Adres: Dow. 2 armji Gł. P. P. II-st. Hughes'a, pluton, Jan Karpiński.

Zebranie Sekcji „Chrzestnych matek". Ogólne zebranie Sekcji Chrzestnych matek przy Nauczycielskim Komitecie Obrony Narodowej (Marszałkowska 123) odbędzie się dnia 30 września r. b. o godz. 7 wiecz.

W sprawie walki z księgosuszem. W kilku powiatach województwa Białostockiego oraz w południowej części Wołynia pojawiła się niezmiernie groźna zaraza na bydło, zwana księgosuszem, zawleczona do kraju przez wojska bolszewickie.

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się tej zarazy i rychłego jej tłumienia, władze państwowe wydały odpowiednie zarządzenia.

Skuteczność tych zarządzeń zależy przedewszystkiem od współdziałania ludności, która w dobrze zrozumianym własnym interesie powinna popierać organa rządowe w wykonywaniu obowiązków.

Forma zarazy jest bardzo złośliwa, śmiertelność dochodzi do 100 proc. (P. A. T.).

(m). Zabójstwo podczas uczty. Przy ul. Strzeleckiej Nr. 29 w mieszkaniu Rozalji Fedorówny, podczas uczty został zabity wystrzałem z rewolweru Władysław Skoniecki, szeregowiec 4 Lubelskiego Baonu etapowego, przez żołnierza niewiadomego nazwiska, który wraz z innymi zdołał zbiec. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

(m.) Nagły zgon. Do domu Nr. 11 przy ul. Kaliskiej przyszedł na służbę dozorca nocny, Tomasz Stróżewski, lat 58, zam. przy ul. Tarczyńskiej i nagle zmarł. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono.

(m). Zamach samobójczy. Marja Rodenberg, akuszerka, zamieszkała przy ul. Złotej Nr. 41 otruła się sublimatem. Udzielił jej pomocy lekarz Pogotowia. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Z sądów.

O lichwę żywnościową.

„Mam lat 36, jestem kolejarzem i jednocześnie utrzymuję sklepik z produktami żywnościowemi, nigdy lichwą nie zajmowałem się i cudzej krzywdy nie pożądałem".

Tak zarekomendował się sądowi doraźnemu Edmund Wiśniewski, zasiadający na ławie oskarżonych pod ciężkim zarzutem rozmyślnego zażądania i pobrania w swym sklepie 68 marek za funt słoniny, — wbrew cenie maksymalnej, ustanowionej i opublikowanej przez gubernatora wojskowego m. st. Warszawy w d. 20 sierpnia r. b., a wynoszącej marek 38.

Sąd doraźny, pod przewodnictwem sędziego Gumińskiego, po wysłuchaniu świadków i poszkodowanego, zgodnie z wnioskami prokuratora Klessa, uznając oskarżenie za dowiedzione, skazał kolejarza - kupca na 4 lata ciężkiego więzienia ze wszystkiemi skutkami prawnemi.

I znowu po ogłoszeniu wyroku rozlega się rozpaczliwy płacz i omdlewanie ze strony najbliższego otoczenia rodzinnego skazanego Wiśniewskiego, który tłumaczył się, że sam drogo towar nabywał, jeszcze przed ogłoszeniem rozporządzenia.

Na sali przytem dają się słyszeć głośne uwagi ze strony publiczności: „a gdzież są ci wielcy paskarze-miljonerzy, którzy na krwi ludności warszawskiej dorobili się fortun, gdzie są ci, co stoją na gruncie swoich prawdziwie lichwiarskich interesów i kpią sobie z wszelkich ustaw i rozporządzeń?"

Przyjdzie niedługo i na tych szakali czas — brzmi echo, przygłuszone w niedość akustycznej choć pięknej stylowo sali.

W dalszym ciągu sąd skazał na 4 lata ciężkiego więzienia ze wszystkiemi skutkami prawnemi: 30-letnią Helenę Łuczakową, — za to, iż w cukierni przy ul. Chmielnej Nr. 50 żądała od Sabiny Hetlinger 1000 marek za pud żytniej mąki, to jest ceny, w znacznej mierze przewyższającej ustanowioną w rozporządzeniu gubernatora wojskowego, a więc mk. 400; i 48-letnią Wiktorję Kuńkowską, że w Warszawie na placu Kazimierza Wielkiego pobierała od kupujących 58 mk. za funt szynki, to jest o 8 mk. więcej po nad taksę.

Wreszcie w sprawie 41-letniego Maksymiljana Ściborskiego, właściciela kantoru przewozowego, oskarżonego o lichwę żywnościową, uprawianą za pomocą swej służby, sąd doraźny, po wysłuchaniu wywodów obrony, adw. Sobolewskiego, uznał oskarżenie za nieudowodnione i S. uniewinnił.

Teatr i Muzyka.

QUI PRO QUO.

Premiera z czwartku ubiegłego tygodnia składa się utartym zwyczajem z 3-ch jednoaktówek, z których pierwsza, p. t. „Podstęp Kamillów" lub „Biały swaty" pióra K. Toma z muzyką Boczkowskiego jest najcenniejsza. Jest to operetka archaizowana z życia Warszawy, o składnej muzyczce i miłym sentymenciku. Jest tylko nieco przydługa i rozwlekła. Balet dwóch szewczyków wnosi do operetki dużo życia i ruchu.

Dwie inne jednoaktówki: bluetka wiedeńska: „Mama jest mądra kobieta" i operetka Lehara: „Przygoda Izydora", są banalne, a ta ostatnia jest przytem szczerze nudna, zarówno w tekście, jak też w muzyce, mimo iż p. Urstein ozdabiał ją „kawałami" własnego wyrobu.

Kabarety warszawskie, jeżeli mają już istnieć, powinny unikać konkurencji z teatrem. Więc przedewszystkiem chybione jest wystawianie operetek i fars z potrójną zmianą dekoracji, które trzeba ustawiać, gwoździmi przybijać i t. p., skazując publiczność na długie wyczekiwanie, po którem następuje dopiero rozczarowanie. Scenka kabaretu obejść się może bez dekoracji teatralnych, które doskonale zastąpić się dadzą draperjami, na tle których można ustawić takie lub inne mebelki.

h.

Z Opery. Dziś ukaże się po raz drugi wzruszająca, nastrojowa opera Walewskiego „Dola".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro sztuka Rabindranath Tagory „Biuro pocztowe" i dramat O. Wilde'a „Tragedja florencka".

Teatr Polski. Dziś i jutro krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia".

Teatr Reduta gra dziś we czwartek 30 b. m. J. Szaniawskiego „Papierowego kochanka".

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Nowości. Dziś „Księżna Czardaszka".

Teatr Praski daje dziś komedję „Niespodzianki rozwodowe".

Teatr Powszechny gra dziś i jutro komedję p. t. „Mąż z grzeczności".

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal. | Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl